

"List do Rzymian" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Scott W. Hahn. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2021

Chrześcijanin jako obywatel; miłość jako wypełnienie prawa – **List do Rzymian 13,1-14**

W rozdziale trzynastym, łączącym się ściśle z poprzednim, Paweł kontynuuje swoje pouczenia dotyczące praktyk życia chrześcijańskiego.

W wersetach 9-21 rozdziału dwunastego pokazał, że obowiązkiem wierzącego jest kochać bez obłudy, a zemstę za doznane zło pozostawić Panu.

Te same zagadnienia podejmuje w rozdziale trzynastym, teraz jednak przechodzi ze sfery życia prywatnego do publicznego.

Prywatne dochodzenie sprawiedliwości za osobiste krzywdy nie jest rozwiązaniem dla uczniów Jezusa, lecz pozostaje w **gestii Boga**, który nie tylko prowadzi rachunek post który nie tylko prowadzi rachunek postępowania każdego człowieka na dzień sądu ostatecznego, lecz przekazuje także legalnej władzy prawo osądzania wszystkich przestępstw i wykroczeń przeciw prawu.

Z tego wynika, że chrześcijanie muszą podporządkować się władzy świeckiej i jej prawodawstwu (13,1-7), podobnie jak podporządkowują się Bogu i jego prawom, okazując miłość bliźnim (13,8-10).

Paweł kończy ten rozdział **apелеm do chrześcijan, by pośród mroku grzesznego świata żyli w dziennym świetle moralności Ewangelii** (13,11-14).

Podporządkowanie się władzy świeckiej (**Rz 13,1-7**)

ST: Prz 24,21; Koh 8,2; Mdr 6,1-11; Dn 2,21

NT: Łk 20, 20-26; J 19,11; 1 Tm 2,1-4; Tt 3,1; 1 P 2,13-17

KKK: chrześcijanie a władze świeckie, 2234-2246; kara śmierci, 2267; unikanie podatków, 2409

Paweł twierdzi, że wzorowy chrześcijanin powinien być także wzorowym obywatelem.

Nie ma sprzeczności jako takiej między Ewangelią a władzą, a zatem wierzący nie mają podstaw do tego, by ignorować władzę polityczną lub opowiadać się za anarchizmem.

Co więcej, ponieważ ludzka władza pochodzi od Boga, podporządkowanie się jej przedstawicielom stanowi część chrześcijańskiej służby Bogu.

To prawda, że Paweł nie mówi dokładnie, jak mają postępować chrześcijanie, gdy władza świecka wykracza poza swoje kompetencje, trudno jednak oczekiwać, by siedem zwykłych wersetów miało wyczerpująco przedstawiać relacje między chrześcijaństwem a władzą świecką.

Paweł tylko ogólnie naświetla zagadnienie, przyjmując założenie, iż władcy będą działać w interesie dobra publicznego.

[13,1] Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga.

Paweł pisze bez ogródek: **Każdy niech będzie poddany ...**

Słowo „każdy” wskazuje na to, że Paweł zwraca się do chrześcijan jako do poszczególnych osób. Każdy bez wyjątku uczeń Pana powinien podporządkować się legalnie wybranej władzy.

Przedstawiciele władzy świeckiej mają prawo, aczkolwiek nie absolutne, do czci i posłuszeństwa z naszej strony, które przynajmniej co do zasady nie kolidują z chrześcijańskim wyznaniem wiary w to, że Jezus jest Panem każdego narodu (10,12)¹.

Kolejne słowa uzasadniają to polecenie: **Nie ma bowiem władzy ...**

Władze świeckie nie są dziełem ludzkiej pomysłowości. To instytucja boska i o boskim pochodzeniu.

Bóg w ten sposób urządził świat i Jego zamysłem jest, by społeczeństwo zorganizowane było w taki właśnie hierarchiczny sposób.

Paweł dotyka tu prawdy rozważanej już w judaizmie.

Stary Testament mówi wyraźnie, że Bóg ma suwerenną władzę, na mocy której powołuje i strąca z tronu królów (Dz 2,21), że może sadzić i wykorzeniać narody (Jr 1,10).

¹ Twierdzenia o podobnej treści, zob. Tt 3,1; 1 P 2,13-17; Męczeństwo Polikarpa, 10,2

Bóg wykorzystuje ziemskie mocarstwa i potęgi, zarówno dobre, jak złe, jako narzędzia w realizacji swoich planów w historii (Iz 10,5-19; 45,1-6).

Księga Mądrości mówi nawet, że rządzący światem otrzymują władzę „od Pana” i dlatego odpowiadają przed Nim za to, by rządzić sprawiedliwie i uczciwie (Mdr 6,1-11).

Stanowisko Pawła wpisuje się całkowicie w tę tradycję teologiczną.

Ponadto, gdy Paweł mówi, że panujący otrzymują władzę od Boga, chce równocześnie powiedzieć, że rządy świeckie to także rodzaj uświęconej służby.

To przywilej, któremu towarzyszy poważna odpowiedzialność przed Tym, który takim przywilejem obdarzył.

Podobnie kiedy stwierdza, że to Bóg ustanawia władze, nie chodzi mu o to, że Bóg popiera tę czy inną osobę sprawującą urząd lub tę czy inną formę rządów, na przykład ustrój oparty na władzy cesarza istniejący w Rzymie w I wieku n.e.²

Nie bez znaczenia jest i to – pomijając, do jakiego stopnia jego słowa oddają, co ma konkretnie na myśli – że zaleca wierzącym posłuszeństwo przedstawicielom władzy za panowania Nerona (54-68) – bo wtedy właśnie powstał List do Rzymian.

Cesarz Neron nie demonstrował wówczas jeszcze otwartej wrogości wobec chrześcijan, niemniej według wszystkich relacji był jednym z najbardziej zdeprawowanych i nieznóważonych ludzi, którzy kiedykolwiek piastowali ten wysoki urząd.

W 64 roku, zaledwie kilka lat po tym, jak Paweł wysłał swój list, stolicę cesarstwa strawił pożar, co Neron wykorzystał jako pretekst do wszczęcia brutalnego prześladowania tamtejszego Kościoła – prześladowania będącego pierwszym z wielu i jednym z najbardziej krwawych ataków na chrześcijan.

[13,2] Kto więc przeciwstawia się władzy – przeciwstawia się porządkowi Bożemu. Ci zaś, którzy się przeciwstawili, ściągną na siebie wyrok potępienia.

Jeśli zgodzimy się z pierwszym werselem tego rozdziału, musimy dojść do wniosku, że każdy, kto przeciwstawia się władzy – przeciwstawia się porządkowi Bożemu.

Bunt przeciwko panującej władzy jest buntem przeciwko wszechmogącemu Bogu, zaś sprzeciwić się woli Pana to grzeszyć przeciwko Niemu. Paweł pragnie, by jego adresaci przyswoili sobie tę prawdę.

² Przyjęta na Soborze Watykańskim II Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes” wyjaśnia, że władza świecka jako taka jest ustanowiona przez Boga, natomiast obywatele są odpowiedzialni za wybór konkretnych struktur politycznych i kandydatów do władzy (74).

Ci, którzy przeciwstawiają się legalnie wybranej władzy świeckiej, ściągną na siebie wyrok potępienia – nie tylko w postaci kary nałożonej przez władzę świecką, lecz także, co bardziej istotne z punktu widzenia Pawła, w postaci kary Bożej.

**Żywa tradycja: Starożytna modlitwa chrześcijańska
za sprawujących władzę na ziemi**

Nad relacją między chrześcijaństwem a władzą świecką zastanawiano się już od najdawniejszych dni Kościoła. Jezus odniósł się do pytania o konieczność płacenia podatku cesarzowi (Mt 22,15-22), a Piotr i Paweł podejmowali temat obowiązku podporządkowania się władzy świeckiej i oddawania czci cesarzowi (Rz 13,1-7; 1 P 2,17).

Jeszcze inny głos z tego okresu to piękna modlitwa za świeckich władców **św. Klemensa Rzymskiego** utrwalona w jego liście do Kościoła w Koryncie:

„Daj nam zgodę i pokój, Nam samym i wszystkim mieszkańcom tej ziemi, tak jak dałeś je ojcom naszym, kiedy wzywali Cię pobożnie, w wierze i w prawdzie, Spraw, byśmy byli posłuszni wszechmocnemu i chwalebnemu Imieniu Twemu. A także wszystkim, którzy nimi kierują i rządzą na ziemi. Ty sam, Panie, obdarzyłeś ich władzą i panowaniem przez twoją moc pełną niewysłowionego majestatu, abyśmy wiedząc, że od Ciebie otrzymaliśmy swoją chwałę i godność, byli im poddani i nie sprzeciwiali się w niczym Twojej woli. Daj im zatem, panie, zdrowie, pokój, zgodę i stałość, aby sprawowali bez przeszkody tę władzę, którą Ty im powierzyłeś. To Ty sam przecież, Władco Nieba, Królu wieków, dajesz synom ludzkim chwałę i godność i władzę nad tym, co jest na ziemi. Ty więc, o Panie, kieruj ich wolą według tego, co jest dobre i miłe w Twoich oczach, aby sprawując zbożnie, w pokoju i z łagodnością daną im przez Ciebie władze, zyskali łaskę Twoją³”.

[13,3-4] Albowiem rządzący nie są postrachem dla uczynku dobrego, ale dla złego. A chcesz nie bać się władzy? Czyń dobrze, a otrzymasz od niej pochwałę. Jest ona bowiem dla ciebie narzędziem Boga, [prowadzącym] ku dobremu. Jeżeli jednak czynisz źle, lękaj się, bo nie na próżno носи miecz. Jest bowiem narzędziem Boga do wymierzania sprawiedliwej kary temu, który czyni źle⁴.

³ Klemens Rzymski, „List do Kościoła w Koryncie”.

⁴ „Jest przecież na służbie u Boga, sprowadzając gniew na tego, kto dopuszcza się zła” (BP).

W tym wersecie Paweł stawia pytanie o cel władzy świeckiej.

Legalny rząd istnieje po to, by krzewić w społeczeństwie pokój i sprawiedliwość, a także, ilekroć to konieczne, wymierzać karę za złe postępowanie.

Z tego wynika, że **rządzący nie są postrachem** ...

Tak rozumiany strach przed władzą powoduje, że ludzie podporządkowują się rządzącym i stosują się do ich praw.

Jeśli ktoś postanawia czynić dobrze, żyje tym samym w zgodzie z władzą. Paweł zakłada nawet, że wzorowi obywatele otrzymają pochwałę od rządzących.

Być może ma tu na myśli dobroczyńców finansowych, którzy przyczyniają się do poprawy życia swojej wspólnoty, za co spotykają ich wyrazy uznania od lokalnych władz.

Tak czy owak, obywatele postanawiający czynić źle powinni lękać się władzy, gdyż ziemscy władcy nie na próżno noszą miecz.

Musimy zapytać w tym miejscu, co Paweł rozumie pod pojęciem „miecz”?

Zdaniem niektórych termin ten oznacza prerogatywę rządzących do tego, by wymuszać podporządkowanie się ich prawom przez przymus i karanie. Zdaniem innych oznacza, że w celu utrzymania ładu i porządku władza może uciec się do siły militarnej.

Zdaniem jeszcze innych – i to chyba najbardziej prawdopodobna interpretacja – miecz oznacza prawo władzy świeckiej do tego, by stosować karę śmierci w stosunku do najgroźniejszych dla społeczeństwa przestępców⁵.

Zatem zgodnie z tą interpretacją władza jest uprawniona przez Boga do tego, by pozbawiać życia osoby stanowiące poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa i stabilności wspólnoty⁶.

W trwającej dwa tysiące lat historii Kościoła katolickiego uznawano generalnie prawom władzy świeckiej do stosowania kary śmierci⁷.

⁵ Paweł uznaje takie prawo w Dz 25,11

⁶ Niewykluczone, że Paweł, przywołując obraz miecza, ma na myśli rzymskie „prawo miecza” (*ius gladii*) przysługujące namiestnikowi prowincji. Niejasne jest jednak, czy prawo to mogło być stosowane do obywateli rzymskich niebędących żołnierzami.

⁷ Potwierdza to Katechizm Kościoła katolickiego, dodając zarazem, że ze względu na znacznie większą możliwość neutralizowania zagrożeń przestępczych dla życia ludzi, jaką dysponują współczesne społeczeństwa, zmniejszyła się znacznie potrzeba uciekania się do kary śmierci (KKK, 2267). Jak pisał **Jan Paweł II** „[kary] nie powinny sięgać do najwyższego wymiaru, czyli do odebrania życia przestępcy, poza przypadkami absolutnej konieczności, to znaczy gdy nie ma innych sposobów obrony społeczeństwa. Dzisiaj jednak, dzięki coraz lepszej organizacji instytucji penitencjarnych, takie przypadki są bardzo rzadkie, a być może już nie zdarzają się wcale” *Evangelium vitae*, 56. [W obecnym, zmienionym przez **papieża Franciszka** brzmieniu Kanonu 2267 czytamy, że „Kościół w świetle Ewangelii naucza, że kara śmierci jest niedopuszczalna, ponieważ jest zamachem na nienaruszalność i godność osoby, i z determinacją angażuje się na rzecz jej zniesienia na całym świecie” – przyp. red. nauk.]

Paweł przedstawia kilka istotnych twierdzeń **teologicznych** dotyczących relacji między władzą świecką a Bogiem.

Pisze mianowicie, że świecki władca, niezależnie od tego, czy jest tego świadom czy nie, jest narzędziem Boga (dosł. sługą Boga – **theou diakonos**).

Ten grecki termin oznacza zazwyczaj osoby sprawujące czynności religijne na potrzeby innych ludzi. Od „**diakonos**” pochodzi słowo „diakon” (zob. Flp 1,1).

Pod koniec Listu do rzymian Paweł samego Jezusa nazwie „sługą” (15,8)!

Najwyraźniej termin ten nie ma dla niego odrębnego znaczenia świeckiego i duchowego, „**Pańska bowiem jest ziemia i wszystko, co ją napelnia**” (1 Kor 10,26, będący cytatem Ps 24,1).

Wszyscy ludzie żyją pod panowaniem Boga, uczestnicząc w Jego rządach nad światem – nawet nieświadomi tego władcy świeccy.

C sam władcy świeccy są zobowiązani przez Pana, **by sprowadzać gniew na tego, kto dopuszcza się zła** (BP).

Te słowa to coś więcej niż zwykłe stwierdzenie oczywistego faktu, że władza jest po to, by ludzie nie dopuszczali się przestępstw.

Pojawia się w nim kluczowy termin „gniew”, przez który Paweł rozumie „gniew Boga” (tak jak np., w Rz 1,18; 2,5; 4,15).

Przypomnijmy sobie, że w wersecie 19 rozdziału dwunastego przestrzegał wierzących, by nie mścili się na tych, którzy wyrządzili im osobistą krzywdę, lecz pozostawili gniewowi Boga przywrócenie sprawiedliwości.

Tutaj Paweł pokazuje nam jeden ze sposobów, za pomocą których Bóg przywraca sprawiedliwość, a mianowicie przez egzekwowanie prawa przez władze⁸. To one są sługami Boga w wymierzaniu doczesnej sprawiedliwości.

[13,5] Należy więc jej się poddać nie tylko ze względu na karę⁹, ale ze względu na sumienie.

Werset 5 pokazuje, jaką naukę mamy wyciągnąć z argumentacji Pawła. Należy więc, pisze, poddać się władzy świeckiej. Podaje dwa powody, dlaczego trzeba to uczynić: praktyczny i moralny.

⁸ Jak pisze jeden z komentatorów, „nauczanie Pawła dotyczące instytucji władzy i jej roli w świecie wynika być może z chęci rozwinięcia tego, co pojawiło się w 12,19. Sformułowany wobec chrześcijan zakaz szukania zemsty i zdanie się na Boga i jego prawo do wymierzania sprawiedliwości na sądzie ostatecznym mógłby skłonić niektóre osoby do wniosku, że Bóg na tym świecie puszcza przestępcom płazem ich przewiny. Nic z tych rzeczy – mówi Paweł w 13,1-7)”.
⁹ [Tak więc władzom należy ulegać nie tylko po to, aby uniknąć gniewu Bożego] (BL)

Po pierwsze, chrześcijanie powinni poddać się tej władzy, **aby uniknąć gniewu** (BL). Obywatele starają się nie łamać prawa, bo chcą uniknąć związanej z tym kary.

Po drugie, wierzący powinni poddać się władzy świeckiej ze względu na sumienie. Ponieważ chrześcijanie mają wewnętrzną świadomość dobra i zła i ponieważ wiedzą już, że władza Boga działa także w sferze publicznej, nie mogą liczyć na to, że sprzeciwianie się woli Bożej ujdzie im bezkarnie. Zostaną poddani osądowi własnego sumienia, które jest echem sądu Bożego.

[13,6] Z tego samego powodu płacie podatki. Bo ci, którzy się tym zajmują, z woli Boga pełnią swój urząd¹⁰.

Paweł powtarza w tym wersecie to, co mówił w wersecie 4, a mianowicie, że osoby sprawujące władzę są sługami Boga (BPo – **leitourgoi theou**).

Grecki termin, tutaj tłumaczony także jako „sługa”, oznacza najczęściej w Piśmie Świętym osoby wykonujące czynności liturgiczne, kapłanów lub osoby przewodniczące liturgii albo w niej asystujące.

Tak właśnie opisuje Paweł siebie samego, kiedy mówi, że jest „**z urzędu sługą Chrystusa Jezusa wobec pogan, sprawującym świętą czynność głoszenia Ewangelii Bożej**” (15,16).

Po raz kolejny mów nam zatem Paweł, że władza świecka nie jest do końca świecka.

Urzędnicy pełniący służbę publiczną, którzy zajmują się zbieraniem podatków, także pełnią służbę Bożą. Z tego powodu chrześcijanie także płacą podatki nakładane przez ustanowione zgodnie z prawem instytucje.

Wspierając ład polityczny, chrześcijanie wnoszą swój wkład w polityczną formę służby Bogu.

Na tej samej zasadzie niespełnienie obowiązku wobec władz, czy to przez unikania podatku czy występowanie przeciw podatkom, równa się niespełnieniu swego obowiązku wobec Boga.

Świadomość tego faktu pozwala zrozumieć, dlaczego sto lat po napisaniu przez Pawła Listu do Rzymian, św. Justyn Męczennik zauważa, że chrześcijanie starają się płacić podatki „wszędzie wcześniej niż inni.

[13,7] Oddajcie każdemu to, co się mu należy: komu podatek – podatek, komu cło – cło, komu uległość – uległość, komu cześć – cześć.

¹⁰ [Sługami Boga bowiem są ci, którzy tym się zajmują] (BPo)

Podporządkowanie się władzy świeckiej oznacza oddawanie każdemu to, co się mu należy. Tego rodzaju język zakłada, że wierzący są dłużnikami sprawujących władzę: płacenie podatków to wymóg sprawiedliwości, a nie dobrowolna ofiara.

Paweł dzieli ten ogólny obowiązek na cztery konkretne zobowiązania: dwa finansowe i dwa społeczne.

Wierzący mają oddać komu podatek – podatek, komu cło – cło.

Mamy tu rozróżnienie między „bezpośrednimi” i „pośrednimi” formami podatku.

Bezpośrednim podatkiem (gr. **foros**) była składana przez poddanych raz w roku danina na rzecz cezara będąc czymś na podobieństwo dzisiejszego podatku dochodowego (Łk 20,22; Józef Flawiusz, Wojna żydowska, II, 403).

Podatkiem pośrednim (gr. **telos**), przypominającym dzisiejszy podatek VAT, były różne cła i opłaty związane z przepływem towarów usług na terenie cesarstwa rzymskiego (1 Mch 11,35; Józef Flawiusz, Dawne dzieje Izraela, XII, 141).

Nie trzeba dodawać, że adresaci Pawła dobrze znał rzymski system poboru podatków pokrewnych opłat.

Ponadto niektórzy badacze twierdzą, że maksyma wyrażona w tym wersecie wydaje się mieć źródło w słowach samego Jezusa zapisanych w ewangeliiach synoptycznych: **„oddajcie więc cesarowi to, co należy do cezara, a Bogu to, co należy do Boga”** (Mk 12,17. zob. też Mt 22,21; Łk 20,25).

Trudno przypuszczać, by wspólnota chrześcijańska w Rzymie, mając pod bokiem cezara, mogła zapomnieć o tych słowach.

Tak czy owak, wiemy, że chrześcijański obowiązek płacenia podatków nie był pomysłem Pawła, lecz znalazł już wcześniej potwierdzenie w jednoznacznych słowach Jezusa.

Paweł dodaje, że wierzący powinni ponadto oddawać uległość – temu, komu należy się uległość, komu zaś cześć – cześć.

Przez uległość należy tu rozumieć „przepełniony bojaźnią szacunek” dowodzący tego, że chrześcijanie uznają, iż urzędnicy państwowi zajmują wyższą od nich pozycję w rzeczywistości społeczno – politycznej i dlatego powinni dostosować się do ich żądań.

Paweł już wcześniej zachęcał chrześcijan, by wyprzedzali jedni drugich w okazywaniu czci (zob. Rz 12,10).

Teraz taką samą postawę nakazuje wobec władz świeckich, podobnie jak uczyni to później Piotr, przypominając wiernym: **„Wszystkich szanujcie (...), czcijcie króla!”** (1 P 2,17).

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Rz 13 1-7)

Wielu chrześcijan zżyma się, czytając jasne i wyraźne polecenia Pawła, by podporządkować się władzy świeckiej, zapisane w tych wersetach, przede wszystkim dlatego, że nakazując „podporządkowanie się” władzom, nie wprowadza żadnych wyjątków, a nawet podkreśla, że takie niepodporządkowanie się to „sprzeciwianie się” Bogu.

Można odnieść wrażenie, jakby Paweł żądał od chrześcijan bezwarunkowego posłuszeństwa wobec władców świeckich oraz ich praw.

Zważywszy na liczne znane z historii przykłady skorumpowanej władzy, czy takie stanowisko jest rzeczywiście możliwe do przyjęcia przez chrześcijan?

Wystarczy pomyśleć o dwudziestowiecznych reżimach totalitarnych, by uświadomić sobie, do czego mogą posunąć się niektórzy ludzie posiadający władzę i jak wiele potrafią wyrządzić zła.

- Ale czy rzeczywiście Paweł ma na myśli to, co mu tutaj przypisujemy?
- Czy opowiada się za bezgranicznym podporządkowaniem władzy świeckiej?

Nic z tych rzeczy.

Racja, nigdzie nie podejmuje wyraźnie tematu nieposłuszeństwa obywatelskiego. Niemniej nawet to, co mów, wskazują na to, że w pewnych sytuacjach takie nieposłuszeństwo jest uprawnione.

Przyjrzyjmy się jeszcze raz twierdzeniu, że władza rządu została powierzona sprawującym ją osobom przez Boga i że ma uświęcony charakter.

Z tego twierdzenia możemy wnioskować, że ma ona swoje wyraźne granice, a to z tego prostego powodu, że Bóg ustanowił wyraźne granice dla każdego ludzkiego postępowania.

Gdy ludzie władzy wykraczają poza te akceptowalne granice – nakazując podwładnym to, czego zabrania Bóg lub zabraniając tego, co nakazuje – nie stoi już za nimi autorytet Boga.

Gdy depczą prawa człowieka lub ingerują w praktykowanie wiary, także nie działają z mocą autorytetu Boga.

W takich wypadkach możemy mówić o brutalnym narzucaniu własnej woli w sferze polityki, a nie o boskim mandacie.

Długa na trzy metry trampolina pozwala stanąć nad wodą tylko trzy metry od krawędzi basenu. Ten, kto zrobi dodatkowy krok, wpadnie do wody.

Jeśliby rządzący zrobili ten dodatkowy, brzemenny w skutki krok, wówczas chrześcijanie zobowiązani są „**bardziej słuchać Boga niż ludzi**” (Dz 5,29)¹¹.

Nie będzie dla nikogo zaskoczeniem informacja, że omawiane tu wersety wywarły głęboki wpływ na rozwój chrześcijańskiej myśli politycznej zwłaszcza w odniesieniu do relacji między państwem a Kościołem.

Nie da się jednak ukryć, że Paweł nie stara się wyraźnie rozgraniczyć kompetencji władzy świeckiej i władzy kościelnej.

Rozróżnienie porządku doczesnego i porządku duchowego oraz podległych im obszarów stanie się koniecznością w późniejszych stuleciach; w rozdziale trzynastym Paweł koncentruje się na pojedynczym chrześcijaninie i etyce obywatelskiej.

Bliższe rozważaniom Pawła jest natomiast pytanie, jak podporządkowanie się władzy świeckiej może zaowocować przemianą społeczeństwa od wewnątrz.

Innymi słowy, chrześcijanie są powołani nie do tego, by podważać i burzyć ład społeczno – polityczny, lecz aby go uświęcać.

Mają udoskonalać społeczeństwo, płacąc podatki, starając się równocześnie, by życie przywódców politycznych i społecznych oraz ustanawiane przez nich prawa były zgodne z Ewangelią¹².

W ten sposób chrześcijanie stają się zaczynem, o którym mówi Jezus w Ewangelii św. Mateusza 13,33, przyczyniając się powoli do rozwoju królestwa Bożego na ziemi.

Jak o tym bardzo pięknie pisze anonimowy autor z epoki ojców apostołskich, **wierzący są dla świata tym, czym dusza dla ciała – niewidzialną zasadą życia, wszechobecną w świecie, lecz nie z tego świata**¹³.

¹¹ Katechizm Kościoła katolickiego wyjaśnia, że chrześcijanie mają nie tylko prawo, ale i obowiązek protestować przeciwko niesprawiedliwościom państwa (KKK, 2238). Zob. także Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 73-74

¹² Zwraca na to uwagę Jan Chryzostom. J. Dunn zauważa, że obywatelska postawa chrześcijan mogła być postrzegana przez Pawła jako „strategia misyjna” propagująca Ewangelię wśród ludzi dobrej woli.

¹³ Do Diogeneta V, 1-4

"List do Rzymian" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Scott W. Hahn. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2021

Miłość jako wypełnienie prawa (Rz 13,8-10)

ST: Wj 20,13-15.17; Kpł 19,18; Pwt 5,17-19.21

NT: Mt 19,16-19; 22,39-40; Rz 5,5; 8,4; 1 Kor 7,19; Jk 2,8

KKK: miłość a przykazania, 1824; największe przykazania, 2055, 2196; miłość wlewana przez Ducha, 1972

W tej sekcji Paweł mówi o prymacie miłości w życiu chrześcijańskim. Taki kierunek wywodu jest całkowicie logiczny.

Język obowiązku z wersetu 7 zostaje przeniesiony do wersetu 8, w którym Paweł przypomina największy ze wszystkich obowiązków religijny.

Skoro płacenie podatków i posłuszeństwo władzom świeckim jest oddawaniem długów należnych państwu, o ileż bardziej człowiek wierzący zobowiązany jest wypełniać prawo Boże. Zaś

najwyższym spośród wszystkich Bożych praw jest prawo miłości.

[13,8] Nikomu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo.

W tym wersecie Paweł radzi czytelnikom, by nie byli **nikomu nic dłużni**.

Nie wyjaśnia dokładnie, na czym konkretnie miałyby polegać zastosowanie tej zasady. Można ją traktować jako ostrzeżenie przed niepotrzebnym zaciąganiem długów.

Chrześcijanie (i nie tylko oni) postępują nierozsądnie, pożyczając i wydając sumy wykraczające poza ich możliwości finansowe, co jest przykładem złego gospodarowania zasobami powierzonymi nam przez Boga.

Paweł wzywa, byśmy tak dalece, jak to możliwe, nie brali na siebie brzemienia długu, a jeśli już to robimy, abyśmy podejmowali wszelkie racjonalne starania, by go spłacić.

Od tej reguły jest jednak wyjątek i dotyczy on długu **wzajemnej miłości**, którego nie da się nigdy całkowicie spłacić.

Każda spotkana przez nas osoba, niezależnie od tego, czy należy, czy nie należy do rodziny wiary, ma prawo do naszej miłości.

Rzecz jasna, ta miłość ma dla Pawła zawsze wymiar praktyczny i polega na tym, byśmy nosili sobie wzajemnie brzemiona.

Nie ma ona w sobie nic z sentymentalizmu. To, jak rozumie taką miłość, pokazuje hymn o miłości w Pierwszym Liście do Koryntian (13,4-13).

Paweł dodaje ponadto, że ten, **kto miłuje drugiego, wypełnił Prawo**. To bardzo istotne słowa.

Czasownik „wypełnić” (gr. **pleroo**) to tyle co „zaspokoić wymagania” lub „osiągnąć w pełni”.

Aby jednak zrozumieć należycie znaczenie tego twierdzenia, musimy przypomnieć sobie, że Tora stawia przed wierzącym łącznie 613 nakazów i zakazów obejmujących wszystkie aspekty życia, kultu i organizacji struktury społecznej.

U podłoża wszystkich tych zróżnicowanych przepisów leży jeden zasadniczy cel: nauczyć lud Boży kochania.

I dlatego Paweł może powiedzieć, że miłość okazywana drugiemu człowiekowi zaspokaja z nawiązką wszystkie bez wyjątku przykazania Tory.

[13,9] Albowiem przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, i wszystkie inne - streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego.

Aby jeszcze dobitniej pokazać, o co mu chodzi, Paweł cytuje szóste, piąte i dziewiąte przykazanie Dekalogu: „**Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj**” (Wj 20,13-15.17)¹⁴.

Są to przykazania dotyczące naszych bliźnich.

A ponieważ takich przykazań jest w Torze znacznie więcej szybko dodaje: **i wszystkie inne.**

Interesują go tu przede wszystkim zasady moralne Prawa Mojżeszowego, aczkolwiek nie wyklucza towarzyszących im przepisów liturgicznych i prawnych.

Jednym słowem, **wypełnieniem całego prawa Mojżesza jest miłość.**

Wszystkie przykazania **streszczają się** w cytacie z Księgi Kapłańskiej: „**Miluj bliźniego swego jak siebie samego!**”(Pwt 19,18).

Brane razem sprowadzają się do tego jednego nakazu uosabiającego całość pouczeń religijnych Prawa Mojżeszowego.

¹⁴ Paweł podaje przykazania za Pwt 5,17-21 w wersji Septuaginty, gdzie zakaz cudzołóstwa wymieniony jest przed zakazem zabijania. Tej kolejności nie znajdujemy w hebrajskiej wersji tekstu ani w Wj, ani w Pwt.

To samo mówi Paweł w Liście do Galatów, kiedy stwierdza, że „**całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”** (Ga 5,14).

Jakub nazywa ten nakaz „**królewskim Prawem**” (Jk 2,8), innymi słowy **prawem królestwa Bożego**¹⁵.

A zatem Paweł podkreśla ciągłość między Starym a Nowym Przymierzem.

Zarówno Prawo, jak i Ewangelia prowadzą lud Boży do tego samego celu.

To powołanie do miłości wyjaśnia, dlaczego przykazania Dekalogu traktowane przez całe wieki z czcią przez wspólnotę Izraela jako jej filary moralne obowiązują aż po dziś dzień wspólnotę chrześcijan (Mt 19,16-19; 1 Kor 7,19).

[13,10] Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa.

Kulminacyjny werset tej sekcji uzupełnia definicję miłości o jeszcze jeden element, gdyż, jak mówi Paweł, **miłość nie wyrządza zła bliźniemu**.

Miłość chrześcijańska odrzuca wszelkie grzeszne czyny w odniesieniu do sfery relacji międzyludzkich, wszelkie działania przynoszące fizyczną, duchową, emocjonalną lub finansową szkodę drugiej osobie.

Miłość ta w swej najpełniejszej i najczystszej postaci jest zawsze szczera (zob. 12.9) i zawsze szuka sposobności, by zło zwyciężyć dobrem (zob. 12,21).

Gdy uczniowie nauczą się kochać bezinteresownie i z oddaniem, zrealizują tym samym nadrzędny cel wszystkich Bożych przykazań.

Dlatego też **miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa**.

Musimy jednak pamiętać, jak Paweł wyobraża sobie to wypełnienie Prawa.

Kościół stosuje się do tych samych przykazań Dekalogu, który Bóg złożył na barki Izraela, jednak przestrzega Prawa w nowy, inny sposób.

Paweł mówił już o tym wcześniej, zwłaszcza w wersecie 4 rozdziału ósmego, w którym powiada, że Duch Święty zamieszkuje w wierzących, „**aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas**”.

Dwukrotne użycie czasownika „wypełnić” w wersetach 8-10 rozdziału trzynastego nie jest zatem przypadkiem.

¹⁵ Również judaizm rabiniczny brał pod uwagę to, że **wszystkie przykazania można sprowadzić do jednej zasady**.

Jeśli czytamy wersety z rozdziału trzynastego i rozdziału ósmego łącznie, widzimy, że **chrześcijańskie wypełnianie Prawa możliwe jest dzięki łasce Ducha mieszkającego w wierzących.**

Posłuszeństwo przykazaniom nie jest już uwarunkowane wyłącznie naszym ludzkim wysiłkiem i wierzący czerpią korzyść z duchowej formy „życia wspomaganego”, w którym nasza siła woli, by uczynić to, co nam Bóg każe, otrzymuje wsparcie z wysoka.

➤ Jak to się ma do wymogu miłości?

Jak pisał Paweł, **miłość**, której nam potrzeba, by wypełnić Prawo, „**rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany**” (5,5).

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Rz 13,8-10)

Nauczanie Pawła w drugiej części Listu do Rzymian stanowi często echo nauczania Jezusa zapisanego w ewangeliach, czego najlepszym przykładem są właśnie wersety 8-10 rozdziału 13.

Apostoł kładzie w nich nacisk na miłość, co było charakterystyczną cechą komentarzy Jezusa do Prawa.

Bardzo wyraźnie pokazuje to Ewangelia św. Mateusza.

Jezus odpowiada na pytanie bogatego młodzieńca pragnącego osiąść życie wieczne. Cytuje mu przykazania Dekalogu oraz przykazanie z Księgi Kapłańskiej 19,18, nakazujące miłować bliźniego jak siebie samego (Mt 19,16-19).

Dokładnie tak samo postępuje Paweł w trzynastym rozdziale Listu do Rzymian.

Z kolei w innej perykopie Jezus ma odpowiedzieć na pytanie, które przykazanie jest największe. Tym razem cytuje modlitwę **Szema Izrael**, która nakazuje Izraelowi kochać Boga całym sercem, a potem znowu cytuje obowiązek miłości bliźniego z Księgi Kapłańskiej 19,18 (Mt 22,36-39).

Na koniec dodaje komentarz interpretacyjny:

„Na tych dwóch przykazaniach zawisło całe Prawo i Prorocy” (Mt 22,40).

Zasadniczo rzecz biorąc, to samo robi Paweł w trzynastym rozdziale listu.

Gdy mowa o moralności chrześcijańskiej, Jezus i Paweł są zgodni. Dla obu przykazanie miłości bliźniego góruje nad rozległym krajobrazem przykazań moralnych skodyfikowanych w Torze.

Obaj uczą, że Bóg chce, aby naszymi relacjami z innymi ludźmi rządził miłość.

Okazuje się zatem, że **Paweł** niczego nowego nie wymyśla i nie proponuje żadnych nieszablonowych rozwiązań, jak przypisują mu to niektórzy.

Jest gorliwym uczniem, który przyswoił sobie nauczanie swojego Mistrza.

Przyobleczenie się w Chrystusa (Rz 13,11-14)

ST: Iz 9,1-6

NT: Mk 13,33-37; Ga 3,27; Ef 5,8-16; 5,11-17; 1 Tes 5,1-11

KKK: przyobleczeni w Chrystusa przez chrzest, 1227, 1243; chrzest a czystość, 2348

Lekcjonarz: pierwsza niedziela Adwentu (rok A)

Apel Pawła zamykający ten rozdział łączy etykę i eschatologię.

Apostoł wzywa wierzących do czuwania pośrodku pogrążonego w grzechu świata za pomocą metaforyki mroku nocy, reprezentującego „ten wiek” (12,2), ustępujący przed brzaskiem chwały, „która ma się w nas objawić” (8,8).

Lada chwila przeminie noc i zajaśnieje dzień, dlatego uczniowie muszą obudzić się ze snu i spełniać swoje chrześcijańskie obowiązki, gdy jeszcze jest ku temu sposobność.

Niewykluczone, że pisząc te słowa, Paweł ma w pamięci zmartwychwstanie Jezusa, które nastąpiło przed świtem.

[13,11] A zwłaszcza rozumieście chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, gdyśmy uwierzyli.

Na początku wersetu 11 Paweł przypomina czytelnikom o czymś, co już wiedzą – że nadeszła godzina powstania ze snu. Dawno minęła noc grzesznej przeszłości i zbliża się brzask przyszłego zbawienia.

Paweł przynagla wierzących do tego, by – mówiąc metaforycznie – wstali skoro świt i zostawili za sobą świat wciąż pogrążony w cieniu buntu przeciwko Bogu.

Chrześcijanie żyją w okresie przejściowym między ciemnością nocy a jasnym blaskiem poranka¹⁶.

Już doświadczamy po części zbawienia, ponieważ zostaliśmy zjednoczeni z Chrystusem w chwale (8,14-16). Oczekujemy jednak dopełnienia się zbawienia, które nastąpi wraz z „odkupieniem naszego ciała” (8,23).

¹⁶ Zob. komentarz do Rz 12,2

Dlatego właśnie Paweł mówi, że **zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, gdyśmy uwierzyli**. Zbawcza łaska wlała się już w nasze życie, jednak Bóg nie dokończył w nas jeszcze swego dzieła.

[13,12-13] Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła!

Zachęty Pawła stają się jeszcze bardziej naglące ze względu na perspektywę eschatologiczną jego słów.

Noc się posunęła, ... i dlatego widzi on życie chrześcijańskie jako czas niecierpliwego oczekiwania.

Ciągle jednak otaczają nas mroki obecnego wieku, który jest dla ludu Bożego czasem pokusy i niebezpieczeństw.

Dlatego Paweł zachęca czytelników, by **odrzucili uczynki ciemności**, przez co rozumie „**uczynki ciała**” (Ga 5,19-21).

Są to grzechy i pożądliwości naszej upadłej natury, które najczęściej plenią się pod zasłoną ciemności. Paweł przedstawia je jak odzież utkaną z brudnych praktyk, którą musimy z siebie zdjąć i wyrzucić.

Zamiast niej **mamy przyoblec się w zbroję światła**, która ochroni nas przed niebezpieczeństwami duchowymi. Termin „zbroja”¹⁷ oznacza w tym wypadku rynsztunek pieszego żołnierza.

Chrześcijanie wstając przed świtem, mają przygotować się do walki, wyposażeni w dary, którymi wspaniałomyślnie ubogacił ich Bóg i które pozwolą im żyć przyzwoicie jak w jasny dzień.

Paweł nie mówi tego wyraźnie w tym miejscu, lecz podobne ustępy w innych listach podpowiadają nam, że „zbroja światła” wskazuje na **wiarę, nadzieję, miłość, prawdę, sprawiedliwość i znajomość słowa Bożego** (Ef 6,14-17; 1 Tes 5,8).

Następnie Paweł wyróżnia konkretne formy niewłaściwego prowadzenia się, których winni unikać jego czytelnicy.

Chrześcijanie nie mogą mieć nic wspólnego z hulankami i pijatykami; powinni trzymać się z dala od rozpusty i wyuzdania, a także od kłótni i zazdrości.

To są grzeszne owoce utraty samokontroli we współżyciu płciowym, spożywaniu alkoholu i relacjach międzyludzkich.

¹⁷ Greckie **hopla**

W starożytnym Rzymie, podobnie jak dzisiaj, ludzie niejednokrotnie oddawali się bez skrępowania grzesznym perwersjom seksualnym.

Paweł tymczasem chce, by wierzący złożyli swoje ciała na ofiarę Bogu (Rz 12,1).

Rzymianie, podobnie jak ludzie współcześni, często upijali się na umór; Paweł chce natomiast, by wierzący wiedli życie w trzeźwości i czuwali (1 Tes 5,6).

Wśród Rzymian często panowała bezwzględna rywalizacja i zawiść; Paweł chce, by chrześcijanie żyli w pokoju ze wszystkimi ludźmi (Rz 12,18) i nawet weselili się z tym, którzy mają powody do radości (12,15).

Żywa tradycja: Orygenes o „przyoblekaniu się w Chrystusa”

„Mówiliśmy wielokrotnie, że Chrystus jest mądrością, sprawiedliwością, uświęceniem, prawdą i wszelkimi cnotami razem: kto je osiągnął, o tym mówimy, że się przyoblekł w Chrystusa. Jeśli bowiem Chrystus jest tym wszystkim, to człowiek, który to wszystko ma, ma też Chrystusa. Wszak kto to ma, ten nie troszczy się o ciało, dogadzając żądom. Apostoł w tym miejscu wypowiada się jak zwykle powściągliwie, stwierdzając, że nie zawsze brak trosk o ciało jest wskazany: oczywiście trzeba się o nie troszczyć w potrzebach, troskę tę należy natomiast całkowicie odrzucić w rozkoszach, zbytkach i wszelkiej pożądlivosti”.

[13,14] Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbyt o ciało, dogadzając żądom.

Paweł prosi usilnie czytelników, **by przyoblekli się w Pana Jezusa Chrystusa ...**

Można by bronić twierdzenia, że ten właśnie cytat streszcza jego całe moralne nauczanie. Istotnie, to właśnie te słowa wyrwały żyjącego w czwartym wieku **Augustyna** z marazmu duchowego¹⁸.

Także i w tym wersecie Paweł kreśli obraz chrześcijanina wstającego przed wschodem słońca i nakładającego zbroję, by przygotować się do całodziennego bitwy.

Tym razem jednak ryszunkiem żołnierza jest sam Jezus Pan.

Czytelnicy znający inne listy apostoła przypominają sobie w tym momencie jego nauczanie w Liście do Galatów, kiedy mówi: „**wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa**” (Ga 3,27).

Wydaje się, że ten piękny opis dał początek starożytnej praktyce liturgicznej polegającej na tym, że osoby przyjmujące chrzest ubierano w białe szaty symbolizujące ich czystość duchową w Chrystusie.

¹⁸ Zob. Augustyn, Wyznania, VIII, 29

W tym wersecie Paweł nie mówi o samym chrzcie, lecz o tym, jaki wynika z niego na całe życie obowiązek dla chrześcijanina, by żyć według Ewangelii.

Wierzący muszą codziennie odnawiać swoje postanowienie, by żyć według Ewangelii.

Niewierzący świat nadal żyje według żądz ciała – prymitywnych i egoistycznych podniet naszej upadłej natury. Paweł chce, byśmy strzegli się takich rzeczy.

Jego nakaz, byśmy „nie dogadzali żądom”, wskazuje, że powinniśmy wypracować w sobie strategie, które pomogą nam uniknąć grzechu i sposobności do grzechu.